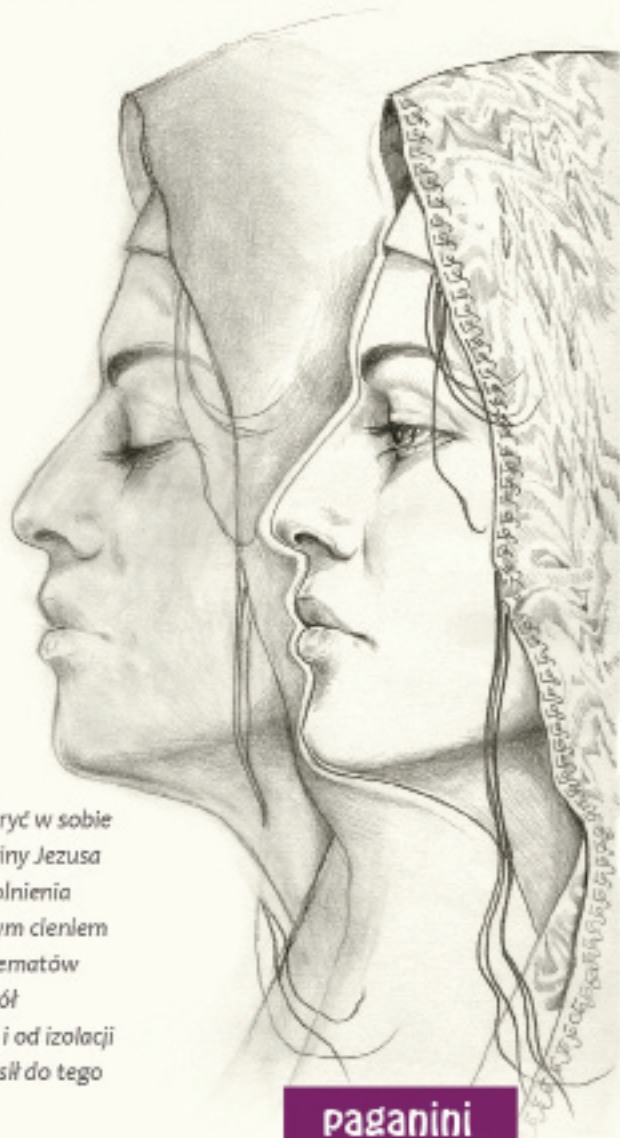


Debora Sianożęcka

Rachab

Odnajdź
swoje miejsce
w rodowodzie
Jezusa

dla wszystkich
którzy potrzebują odkryć w sobie
przynależność do rodziny Jezusa
którzy potrzebują uwolnienia
od lęków przed własnym cieniem
od zniewalających schematów
od fałszywych przyjaciół
od ciężkiej przeszłości i od izolacji
a nie znajdują w sobie sił do tego



paganini

O książce

Szkic Debory o biblijnej Rachab jest opowieścią o przekraczającej wszelkie granice miłości Boga. Niechlubna, pełna zakrętów historia tej kobiety może być inspiracją dla wszystkich tych, którzy sami żyją na zakręcie, w poczuciu beznadziei czy zapętlenia.

Napisana z wielką miłością do Boga i człowieka książka, delikatnie wprowadza czytelnika we wszystkie niuanse biblijnej historii, stopniowo odkrywając jej głęboki sens dla każdego, na dziś, na teraz.

Książka jest zarazem wyzwaniem rzuconym czytelnikowi, bo perspektywa, z jakiej w tej książce patrzemy na Rachab ustawiona jest w szczególny sposób. Z jednej strony - niewiarygodna miłość Boga, z drugiej - odważna, decyzyjna kobieta, która nie waha się porzucić swoje zniewolenia, gdy odkrywa „perłę”. Czytając, mierzymy się nie tylko z historią Rachab, ale przede wszystkim z własną. Można stchórzyć albo zaryzykować i przeświecić wszystkie strony swojego życia światłem Słowa.

Konfrontacja może być bolesna, ale zarazem uzdrawiająca, zresztą tam, w tym Słowie już czeka Bóg. Czeka, aż zaryzykujesz, jak Rachab.

**Debora
Sianożęcka**

Rachab

**Odnajdź swoje miejsce
w rodowodzie Jezusa**

wydanie elektroniczne

paganini

O autorze

Debora Sianożęcka (ur. w 1981 r.)

Z wykształcenia psycholog, pracuje w Klinice Psychiatrii Dorosłych, Dzieci i Młodzieży w Szpitalu Uniwersyteckim w Krakowie.

Miłość do Biblii pociągnęła ją do poznawania biblijnego języka hebrajskiego i aramejskich komentarzy. „Uzależniona” od Eucharystii. Prowadzone przez nią warsztaty biblijno-psychologiczne: *Nie bądź lustrem weneckim; Drzewo twojego serca - o genogramach w świetle Biblii; Obraz malowany w sercu* - o odkrywaniu obrazu Boga jako Ojca; *Rodowód Jezusa Chrystusa - i moje w nim miejsce* cieszyły się dużym zainteresowaniem.

Rachab” to jej pierwsza książka. W przygotowaniu kolejne medytacje pełne miłości Bożego Słowa.

Redakcja i korekta:
Kinga Wenklar

Konsultacja biblijna:
o. Augustyn Pelanowski OSPPE

Projekt okładki:
Anna Smak-Drewniak

Rysunek „Rachab”:
o. Augustyn Pelanowski OSPPE

© Copyright: **paganini** Kraków 2015

© Copyright: Debora Sianożęcka

ISBN 978-83-89049-25-4
ISBN pdf 9788389049421
ISBN epub 9788389049438
ISBN mobi 9788389049445

paganini

Sklep: ul. Batorego 19
31-135 Kraków

Księgarnia internetowa: **www.paganini.com.pl**

Dział handlowy: dystrybucja@paganini.com.pl
tel. 12 423 42 77, 12 623 71 81

CZĘŚĆ PIERWSZA

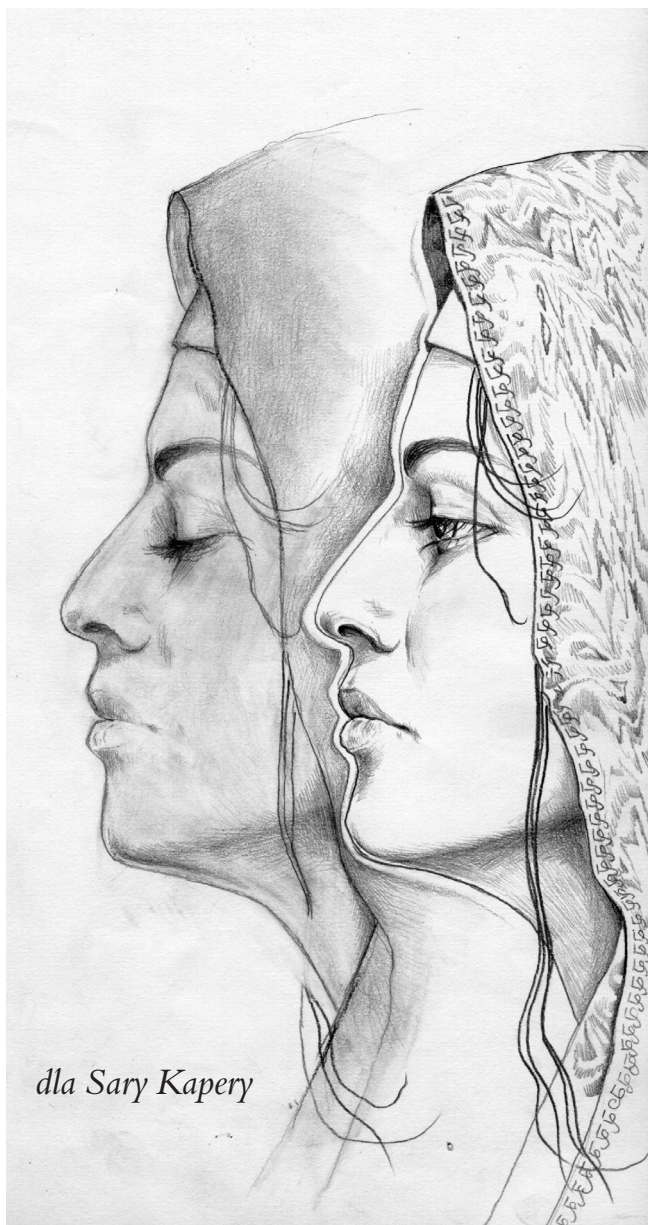
Gdy czytasz Biblię odkrywasz, że jesteś zapisany; a czytając, ty sam zostajesz odczytany	7
Widząca ślepotą	9
On mówi do ciebie i za ciebie	13
Tkanina pamięci	15
Piotr - poznawać, by być poznanym	16
Natanael – człowiek wolny od podstępu	19

CZĘŚĆ DRUGA

Rodowód Jezusa	23
Rodowody w Biblii	25
Wersja Łukasza	34
Gdzie jesteś?	37
Wersja Mateusza	41
Córki Szalluma	46
Pragnienie, które jest w nas	48

CZĘŚĆ TRZECIA

Rachab	53
Odkryć swoje zniewolenie	55
Czy jesteś szczęśliwy?	58
Most – szansa na decyzję	61
Jerycho - miasto księżycy	62
Ciemna strona księżycy	68
Cień Piotra	70
Czy jest sens ukrywać siebie przed sobą, skoro widzi mnie Bóg?	72
Widzi mnie z miłością	74
Ukrywając się w Nilu	75
Lekarza potrzebują chorzy	78
Wiarygodność pokory	79
Bez osądzania	81
Ezer Kenegdo	86
Zanim upadnie ten świat	91
Spotkać kogoś, w kim spotka się Boga	94
Jezus i Jozue	99
Dom w murze	101
Odrzucić nawet to, co o sobie myślę	104
Powróż z nici	107
Rachab i Jozue	117
MODLITWA	121



Część pierwsza

**Gdy czytasz
Biblię
odkrywasz,
że jesteś
zapisany;
a czytając,
ty sam
zostajesz
odczytany**

WIDZĄCA ŚLEPOTA

Trzymając w rękach Biblię i przyglądając się jej Słowom, myślę o tym – i zarazem tego doświadczam – że powiedzieć o Biblii, a raczej wyznaczyć o niej: **Oto mój dom, oto mój rodowód, oto, skąd pochodzę**, jest najgłębszą prawdą. Żyjąc w bliskości Biblii i jej Słowa, będąc z nią związanym, człowiek doświadcza tego, że Ktoś o nim pamięta, że jego życie zapisane jest na jej kartach, że wpisani w nią ludzie podobni są do niego w tym, co przeżywają, czego doświadczają, z czym się zmagają – czytając ją, jednocześnie jest się samemu odczytywanym. Może dla niektórych to bardzo kontrowersyjne stwierdzenie, ale przecież chrześcijanin śmiało może powiedzieć: **To, co mi się przydarza, ktoś już kiedyś przeżywał**, to, czego doświadczam, było już czyimś udziałem. Kluczem jest odnalezienie się w Słowach Biblii. W tym miejscu przypomina mi się wydarzenie opisane w Ewangelii według świętego Łukasza:

„Przyszedł również do Nazaretu, gdzie się wychował. W dzień szabatu udał się swoim zwyczajem do synagogi i powstał, aby czytać. Podano Mu księgę proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę, znalazł miejsce, gdzie było napisane: «Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski u Pana». Zwinąwszy księgę, oddał słudze i usiadł; a oczy wszystkich w synagodze były w Niego utkwione. Począł więc

mówić do nich: «Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli»» (Łk 4, 16–21).

Gdy rozmyślam nad tymi Słowami, zawsze wyraźnie dostrzegam, że Jezus miał swoje **zwyczaje**, jak ten związany z przychodzeniem do synagogi, która nie była dla Niego zwykłym domem modlitwy, ale miejscem wypełnionym Obecnością Tego, przez którego został posłany (SZECHINA¹). Uderza mnie także to, że Jezus wiedział o tym, że jest **zapisany** w Słowie i umiał to Słowo znaleźć, odkryć, odnieść do siebie. To bardzo ważne doświadczenie – poczucie, że **jest się zapisanym w Słowach Boga**. W tym miejscu warto choć krótko wspomnieć, że w tradycji hebrajskiej istnieje przekonanie, że każdy człowiek ma swoją literę w Torze. Tym bardziej więc człowiek czytający i przyjmujący do siebie Słowo odkrywa jednocześnie swoje własne istnienie, tak jakby odkrywał swoją literę w Biblii.

W mistyce żydowskiej LESZON KADOSZ czyli „święty język”, to język, którego litery dają życie, ożywiają i podtrzymują przy życiu całe stworzenie, gdyż w tym języku przemawiał Bóg, stwarzając świat, powołując go do istnienia. Można więc powiedzieć, że jeśli człowiek żyje Słowem Boga i chce je odkrywać, to przez asymilowanie tego Słowa i przyjmowanie Ciała Boga człowiek przemienia się jakby w żywą księgę, w żywe Słowo Boga.

¹ SZECHINA – słowo wywodzące się od hebr. SZAKAN znaczącego „mieszkać”, a także „przebywać”; w judaizmie jest to „Boża Obecność”, a dokładniej „Obecność Bożej Świętości” w jakimś miejscu, przedmiocie, człowieku lub w czasie.

Najważniejsze jest pragnienie Słowa! Przypomnijmy w tym miejscu postać świętego Dydyma Aleksandryjskiego, zwanego Ślepym, który jest jednym z najważniejszych postaci Kościoła w Egipcie drugiej połowy IV w. Był on zwyczajnym mnichem żyjącym jednak nie na pustyni, ale w obrębie miasta. Dydym urodził się w Aleksandrii około 313 r. Jako dziecko, mając zaledwie cztery lata, stracił wzrok. To jego wielkie nieszczęście stało się jednak początkiem jeszcze większej przygody jego życia ze Słowem Bożym! Pomimo swego upośledzenia i pomimo tego, że nigdy nie chodził do żadnej szkoły, Dydym w niesamowity sposób opanował znajomość Pisma Świętego, które znał na pamięć i potrafił w Duchu Świętym głęboko komentować. Ten mnich, nazywany „teologiem Ducha Świętego”, był człowiekiem głębokiej modlitwy i żył w bliskości z Bogiem. Odznaczał się wielką wnikliwością w sprawy duchowe, a także jasnością objaśniania największych nawet tajników i zawiłości ludzkiej egzystencji. Święty Antoni, miał powiedzieć, że „Pan Bóg zabrał Dydymowi zdolność widzenia świata, ale dał mu za to oczy aniołów, którymi ogląda się samego Boga”. Dydym jest autorem obszernych komentarzy do Pisma Świętego, które interpretował bardzo dokładnie, dyktując pełne Ducha Świętego wyjaśnienia swoim uczniom. Historia św. Dydyma Aleksandryjskiego, który umarł w 398 r. jako 85-letni starzec, pokazuje, że można być fizycznie ślepym, ale mimo to widzieć Słowo! Można też mieć zdrowy wzrok, a oczy zamknięte na Biblię.

Odwołam się do jeszcze jednego przykładu, tym razem z dziedziny kinematografii. W filmie *Księga Ocalenia*² przedstawiony jest samotny, nikomu nieznanym wędrowiec o imieniu Eli, który przemierza świat wyniszczony po przejściu nuklearnej wojny. Wędrowiec jest w posiadaniu niezwyklej księgi. Niezłomnie jej strzeże, gdyż ma ona moc ocalenia ginącej ludzkości. Posiadany przez Eliego egzemplarz, jest jedynym, jaki ocalał. Złe siły reprezentowane przez przywódcę bandytów skupionych wokół prowizorycznego miasteczka znajdującego się na drodze wędrowca planują objąć w posiadanie księgę. Eli jednak nie zamierza się z nią rozstać. Okazuje się bowiem, że ową księgą jest Biblia, zapisana alfabetem Braille’a, a Eli to jedyna osoba, która jest w stanie ją odczytać. Co więcej, strzegąc księgi, czytając ją i rozważając, Eli zapamiętuje każde zapisane w niej Słowo, a to – ukryte w jego pamięci – nie może już ulec prawdziwemu zniszczeniu.

Ważne jest, by strzec i zachowywać święte słowa, mieć je wyryte w pamięci, jak drogowskazy. Skoro zdolni jesteśmy głęboko zapamiętywać słowa, które nas zraniły, czy też słowa ukochanych przez nas osób, to o ileż bardziej powinniśmy strzec w pamięci serca świętych słów zapisanych w Biblii!³

² *Księga ocalenia* (2010), reż. A. Hughes, A. Hughes.

³ Konstytucja o Objawieniu Bożym. Zgodnie z zasadą, że natchniony jest nade wszystko oryginalny tekst.